

Jadwiga Kiwerska

## WILSONOWSKA KONCEPCJA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA

W całości kształcie poglądów i interpretacji tego, co zwykle się określać mianem wilsonizmu w doktrynach politycznych Stanów Zjednoczonych, kwestia bezpieczeństwa i związany z tym problem rozbrojenia zajmował zawsze ważne, jeśli nie naczelne miejsce. Zarówno w uzasadnieniach amerykańskiej neutralności w początkowym okresie I wojny światowej, jak i w argumentacji na rzecz czynnego włączenia się Stanów Zjednoczonych do konfrontacji wojennej, sprawy bezpieczeństwa, opartego na nowym ładzie międzynarodowym, rozbrojeniu powszechnym, istnieniu międzynarodowej organizacji, służącej pokojowi wysuwane były na plan pierwszy. Łączyły się one nierozdzielnie z głównym problemem politycznej działalności Wilsona — w jaki sposób na stałe zaznaczyć amerykańską obecność na arenie międzynarodowej, służyły też jako retoryczna i wzniosła zasłona rodzącej się polityki globalizmu (poprzez zaznaczenie odrębnej, „uniwersalnej” roli USA w ówczesnym międzynarodowym układzie sił politycznych).

Wilsonowska koncepcja bezpieczeństwa i rozbrojenia zasługuje ze wszech miar na uwagę. Wynika to nie tylko z dość nietypowego ujmowania tych kwestii przez 28 prezydenta Stanów Zjednoczonych, uchodzącego za jednego z czołowych „idealistów” i „moralizatorów” w dziejach Ameryki. Związane jest to także z interesującymi przesłankami, z jakich wyrastała myśl polityczna Wilsona, znaczącym kontekstem wilsonowskiego rozumienia bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Osoba i działalność Thomasa Woodrow Wilsona znalazła szerokie odbicie w literaturze naukowej, a nawet publicystyce. Obok prac pełnych aplauzu dla jego „idealistycznego” pojmowania stosunków międzynarodowych, rozumianych jako współdziałanie „cywilizowanych ludzi”, utożsamiających jego działalność ze spełnieniem dziejowego posłannictwa, historycznej misji Ameryki<sup>1</sup>, pojawiły się prace bardziej

<sup>1</sup> Przykładowo wymienić należy następujące pozycje: W. Diamond, *The Economic Thought of Woodrow Wilson*, Baltimore 1943; *The Philosophy and Politics of Woodrow Wilson*, ed. E. Latham, Chicago 1958; *The Political Thought of Woodrow Wilson*, ed. E. C. Cronan, Indianapolis 1965.

rzeczowo i nieemocjonalnie ujmujące czyny prezydenta. Autorzy tych pozycji dostrzegają pod pięknie i wzniośle brzmiącymi hasłami o nowym układzie stosunków międzynarodowych, opartym na powszechnym pokoju, sprawiedliwości i moralności działanie na rzecz partykularnych interesów amerykańskich, umacniania mocarstwowej pozycji USA w świecie<sup>2</sup>.

W takim kontekście należy traktować wilsonowską koncepcję bezpieczeństwa. Nie znalazła ona wprawdzie wyłącznego i całościowego omówienia w dotychczasowej literaturze przedmiotu, niemniej jednak bogactwo materiałów dotyczących tej postaci, prace omawiające debaty i kontrowersje, jakie mocarstwa toczyły na temat ułożenia stosunków powojennych, w tym szczególnie zagadnienia dyskutowane podczas konferencji wersalskiej pozwalają skonkretyzować treść i charakter myśli politycznej prezydenta<sup>3</sup>.

Zaznaczyć na wstępie należy, że trudno jest ściśle określić stanowisko Wilsona w kwestii bezpieczeństwa. Wynika to z faktu, że posiadając określone predyspozycje psychiczne (cechy osobowości), będąc równocześnie przywódcą potężnego mocarstwa (motywacje polityczne) musiał często rezygnować ze swego zasadniczego (wydawać by się mogło idealistycznego) punktu widzenia i godzić na szereg kompromi-

<sup>2</sup> Punkt przełomowy w interpretacji ery Wilsona stanowi praca H. Nottera (*The Origins of the Foreign Policy of Woodrow Wilson*, Baltimore 1937), w której autor zrewidował wiele obowiązujących dotychczas na temat wilsonizmu twierdzeń. Wyważoną krytykę programu politycznego i działalności Wilsona przynosi praca A. Mayera (*Political Origins of New Diplomacy, 1917—1918*, New Haven 1959); ciekawa metodologicznie jest pozycja R. E. Osgooda (*Ideals and Self-Interest in America's Foreign Policy*, Chicago 1953); pionierskie zagadnienie porównania myśli politycznej Wilsona z założeniami pokojowymi W. I. Lenina przynosi książka N. G. Levina (jr) zatytułowana: *Woodrow Wilson and World Politics*, New York 1968. Imponujący dorobek pisarski czołowego biografy Wilsona — A. S. Linka zawiera liczne akcenty apologetyczne i stąd musi być traktowany ze znaczną dozą ostrożności. Niemniej jednak jego pięciotomowe dzieło poświęcone erze Wilsona zasługuje ze wszech miar na uwagę. Wykaz polskiej literatury nt. W. Wilsona i jego działalności politycznej zamieszcza m. in. M. Drozdowski, *Polska amerykanistyka* [w:] *Ameryka Północna, Studia*, t. I, Warszawa 1975, s. 5 in.

<sup>3</sup> Oprócz opracowań dotyczących samego Wilsona szczególnie przydatne w tej kwestii są pozycje: E. Bendiner, *Czas Aniolów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, Warszawa 1981; M. Leffler, *The Elusive Quest, America Pursuit of European Stability and French Security 1919—1933*, The Univ. of North Carolina Press 1979; S. P. Tillman, *Anglo-American Relations at the Paris Peace Conference*, Princeton Univ. Press 1961 (tam też bogaty wykaz literatury przedmiotu). Niewiele ze swej wartości straciły międzywojenne opracowania polskie m. in: J. W. Warszawskiego (*Zagadnienia rozbrojenia w prawie międzynarodowym i w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1930), oraz B. Winiarskiego (*Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie*, Poznań 1928).

sów. Każda koncepcja politycznego myślenia mężów stanu i polityków, bez względu na to czy dotyczy spraw globalnych, czy narodowych, wyrasta na gruncie cech osobowych człowieka, jego predyspozycji psychicznych. Kwestia ta z całą wyrazistością uzewnętrzniła się w przypadku Wilsona. Wychowany w rodzinie z silnymi tradycjami prezbiteriańskimi, na życie spoglądał przez pryzmat moralnych nakazów (prezbiterianie uchodzili bowiem za moralizatorów i autokratów)<sup>4</sup>. Ze źródeł religijnych wyrastały również inne zasady i idee — w szczególności słynny idealizm, oznaczający podporządkowanie dążeń i interesów materialnych wyższemu, moralnemu, duchowemu i etycznemu celom. Z elementami religii należy także utożsamiać silny egotyzm Wilsona, przejawiający się w przekonaniu, że jest on instrumentem spełniającym boskie cele — naprawy świata — stąd poczucie moralnej wyższości, doskonałości ideałów. Kolejna cecha jego osobowości — ambicja tworzyła z niego przywódcę o wyjątkowej sile i śmiałości, zamierzającego odgrywać dominującą rolę w polityce zagranicznej.

Wyszczególnione główne elementy osobowości Wilsona, jego idee, odpowiadały ówczesnej epoce w dziejach Ameryki. Poglądy te zostały zrodzone w latach wielkiego przyływu optymizmu w Stanach Zjednoczonych, którego podstawę stanowiły dynamizm gospodarczy i nagromadzenie bogactw. Ameryka w przededniu I wojny światowej to już potężne mocarstwo zarówno pod względem gospodarczym, jak i w sensie rozwoju politycznego. Przed zakończeniem pierwszej kadencji Wilsona zasoby, znajdujące się w dyspozycji banków USA, przewyższały łączne aktywa banków wszystkich finansowych potęg europejskich<sup>5</sup>. Owo poczucie siły ekonomicznej u większości Amerykanów rodziło potrzebę ekspansji (nie tyle terytorialnej, co stricte ekonomicznej)<sup>6</sup>, natomiast u prezydenta, w połączeniu m. in. z systemem jego wierzeń religijnych oraz pierwiastkami idealistycznymi, tworzyło charakterystyczną filozofię polityczną, opartą na przekonaniu o niebywałych możliwościach Stanów Zjednoczonych. „Społeczność amerykańska — twierdził Wilson — ma do spełnienia specjalną rolę, niejako misję historyczną, wynikającą z faktu, że USA stanowią unikat w świecie, kraj wolności, równości, którego powodzenie zależy zarówno od pozycji materialnej, jak i siły wewnętrznej”. Ów wyjątkowy charakter Stanów Zjednoczonych [*exceptional*] bierze się z posiadania instytucji demokratycznych.

<sup>4</sup> Szerzej na temat źródeł myśli politycznej i działalności Wilsona: A. S. Link, *Wilson, The Road to the White House*, Princeton 1968, s. 1 i n.; tegoż, *Wilson, The New Freedom*, Princeton 1967, s. 63.

<sup>5</sup> Zob. *Neutrality for the U. S.*, New Haven 1940, s. 45.

<sup>6</sup> Por. L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898—1945*, Warszawa 1974, s. 78—79.

struktury opartej na zasadach federacji, która w przyszłości miała służyć za wzór dla międzynarodowej organizacji, zabezpieczającej pokój. Ameryka — twierdził Wilson — powstała, aby ludzkość była wolna. Stąd wynikała opinia — w misjonarskim tonie — że amerykańska misja w świecie nie ma polegać na osiągnięciu potęgi i dobrobytu, ale na służeniu ludzkości przez urzeczywistnienie pokoju i braterstwa<sup>7</sup>.

Tylko mocarstwo zdające sobie sprawę ze swej niekwestionowanej potęgi i siły, niepodważalnej pozycji gospodarczej mogło pokusić się o talk mesjanistyczne tezy, formułowane przez swego przywódcę. W rzeczywistości jednak owo oddziaływanie moralne USA łączyło się u Wilsona z naturalną potrzebą ekonomicznej ekspansji<sup>8</sup>. Wyraźnie sformułował to prezydent na kongresie handlowców w Detroit, kiedy apelował o „sprzedawanie tych towarów, które uczynią życie na świecie wygodniejszym i szczęśliwszym oraz zaszczepią światu wartości wyznawane w Ameryce”<sup>9</sup>. Jednakże dla ugruntowania swojej nowej wielkości, dla pełnego urzeczywistnienia swoich mocarstwowych inklinacji Ameryka potrzebowała racjonalnego porządku, opartego na globalnym poczuciu bezpieczeństwa, powszechnym rozbrojeniu, istnieniu czynników gwarantujących pokój po wsze czasy. Wolność mór, zniesienie barier ekonomicznych, odpowiadały wymogom prężnej gospodarki i coraz większej amerykańskiej floty handlowej.

Wilson był przekonany, że spełnienie jego zamierzeń w zakresie nowego układu stosunków międzynarodowych będzie sprzyjało zapobieganiu agresji i podbojów — stworzy system bezpieczeństwa. Poza tym dążenie do dominacji, poczucie misji dziejowej Stanów Zjednoczonych, tak silne u niego, powodowały, że w proponowanym nowym, „bezpiecznym” świecie kluczową pozycję zajmowałaby Ameryka, znajdująca się w bezpiecznej odległości od Europy (stąd nie narażona na bezpośrednie starcie ze sporami, powszechnymi w skłóconej Europie) sprawująca nad Starym Kontynentem funkcję niejako paternalistyczną. Tylko taki charakter nowych stosunków międzynarodowych, nowego ładu widział i akceptował w swoich, początkowych teoretycznych dywagacjach, Wilson.

Należałoby rozwinąć zasygnalizowaną powyżej myśl o poczuciu bezpieczeństwa, nierozzerwalnie związanym z polityczną „filozofią” Wilsona. Stanowiła ona bowiem — w moim przekonaniu — jedną z głównych

<sup>7</sup> Szerzej: Notter, *op. cit.*, s. 653.

<sup>8</sup> W 1914 r. inwestycje amerykańskie za granicą wynosiły 5 mld dol., a więc dziesięciokrotnie mniej aniżeli brytyjskie, 6-krotnie mniej niż francuskie, blisko 5-krotnie mniej niż niemieckie. Rodziła się więc potrzeba zdobycia nowych rynków zbytu i lokaty kapitałów; por. Ch. Beard, *A Foreign Policy for America*, New York 1940, s. 79.

<sup>9</sup> Cyt. za: Diamond, *op. cit.*, s. 131—132.

przesłanek wilsonowskiego pojmowania bezpieczeństwa. W przypadku Ameryki ówczesnych lat trudno mówić o istnieniu zagrożenia z zewnątrz. Oddzielenie barierą Atlantyku i Oceanu Spokojnego powodowało, że Stany Zjednoczone nie były narażone na agresję. Stąd też wilsonowskie koncepcje bezpieczeństwa mogły mieć „ponadnarodowy” charakter, dotyczyć bardziej bezpieczeństwa zbiorowego (w rozumieniu, jakie zostanie przedstawione w preambule Paktu Ligi Narodów). Prezydent Stanów Zjednoczonych mógł też występować jako uniwersalny autorytet, dostrzegając nie własne interesy, ale dobro ludzkości, jej bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Stany Zjednoczone czując się zabezpieczone we własnym poczuciu integralności terytorialnej i nienaruszalności granic mogły zdobyć się nie tylko na eksperymentowanie w zakresie bezpieczeństwa światowego (europejskiego), ale także na pewną wspaniałomyślność przy rozstrzyganiu konkretnych spraw i sporów.

W takich m. in. uwarunkowaniach należy widzieć stworzone przez Wilsona koncepcje bezpieczeństwa, oparte na nowym ładzie międzynarodowym. Prezydent szukał dróg realizacji swojego „posłannictwa”, jednak nie z racji swoich idealistycznych przekonań (działających tylko jako wzniosła motywacja), ale ze względu na szerokie, mocarstwowe dążenia amerykańskie<sup>10</sup>.

Bowiem za tym, co przy pobieżnym ujęciu mogło się wydawać idealizmem, wysokim poczuciem moralności, tendencjami uniwersalistycznego pojmowania problemu, kryły się narodowe interesy, partykularne dążenia XX-wiecznej Ameryki.

Dał temu przykład Wilson już w pierwszej fazie swojej prezydenckiej kadencji. Upłynęła ona pod znakiem wojskowych interwencji USA w czterech państwach Ameryki Łacińskiej. Psychologiczna motywacja tych decyzji wychodziła z owego poczucia wyższości moralnej, przekonania, że Stany Zjednoczone są nadrzędną siłą opatrnościową, działającą dla rozwoju świata. Stąd wynikał też dla USA tytuł głównego arbitra Ameryki Łacińskiej, podbudowany formalnie istnieniem doktryny Monroe’go (Półkula Zachodnia podopiecznym obszarem USA). W rzeczywistości motywem wojskowej interwencji było zagrożenie interesów gospodarczych i politycznych Stanów Zjednoczonych, zachwianie konserwatywnego ładu — wskutek rewolucji i wewnętrznych konfliktów. Wilson wykazał w tych akcjach, że USA jako mocarstwo jest zainteresowane stabilnością swojej strefy wpływów (bezpieczeństwem)<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Ch. Beard „odbrązawiacz” wilsonowskiego idealizmu i moralistyki uważał nawet, że „pobożne” poglądy Wilsona były „hańbiącą żądzą amerykańskiej dominacji, szczególnie ekonomicznej” (op. cit., s. 82).

<sup>11</sup> Por. S. F. Bemis, *Latin American Policy of the United States*, New York 1943, passim.

Stosunek do Ameryki Łacińskiej był wprawdzie inny niż do Europy, z którą Stany Zjednoczone nie łączyła tak silna więź gospodarcza czy polityczna, niemniej jednak kontynent ten stanowił niejako poligon, który w przyszłości będzie starał się Wilson wykorzystać dla swoich globalnych koncepcji. Zresztą wybuch I wojny światowej spowodował bardzo szybko przewartościowanie w amerykańskim (wilsonowskim) podejściu do spraw Europy. Zaangażowanie moralne (werbalnie) i polityczne (de facto) Wilsona znalazło wówczas najpełniejszy wyraz; pojawiły się wzniosłe hasła konkretyzujące wilsonowskie pojmowanie bezpieczeństwa dla Europy, jednak w zamyśle spełniające określone cele praktyczne. W takim kontekście należy rozumieć ogłoszenie przez Stany Zjednoczone neutralności w początkowej fazie wojny. Status neutralności odpowiadał nie tylko oczekiwaniom znacznej części amerykańskiej opinii publicznej, która nie czuła się zagrożona z powodu konfliktu europejskiego, spełniał także zamierzenia prezydenta.

Dla Wilsona utrzymanie neutralności to nie tylko potwierdzenie jego opinii, że I wojna światowa to „konflikt, z którym nic nas nie łączy, której przyczyny i skutki nas nie dotyczą”<sup>12</sup>. Z faktem tym prezydent wiązał nadzieję na uczynienie ze Stanów Zjednoczonych w przyszłości bezstronnego mediatora, służącego pogodzeniu wrogów, wprowadzeniu pokoju i nowego ładu międzynarodowego. Myśl o mediacyjnej roli Stanów Zjednoczonych pojawiła się już w przemówieniu z 4 VII 1914 r. Rozwinął w nim prezydent ową mesjanistyczną wizję Ameryki Odkupicielki: „Czy istnieje jakiś naród, ku któremu zwracają się oczy wszystkich w oczekiwaniu natychmiastowej aprobaty ze strony całego społeczeństwa, kiedy ludzie w jakimkolwiek punkcie globu walczą o swoje prawa? Nie wiem, czy kiedykolwiek powstanie nowa deklaracja niepodległości oraz rejestr krzywd ludzkich, ale wierzę, że gdyby taki dokument powstał zastałby sformułowany w duchu amerykańskiej Deklaracji Niepodległości”<sup>13</sup>. Pomoc ogarniętej pożogą wojenną Europie — w zamysłach Wilsona — nie miała ograniczać się tylko do formy mediacji politycznej. Także w ekspansji amerykańskiego eksportu prezydent widział przejaw pomocy amerykańskiej<sup>14</sup>.

Tak więc do momentu, gdy narodowe bezpieczeństwo (pojmowane bardzo szeroko) nie wymagało amerykańskiej interwencji w wojnie pre-

<sup>12</sup> „New York Times”, 19 VIII 1914.

<sup>13</sup> Cyt. za: Bendiner, *op. cit.*, s. 37.

<sup>14</sup> Argumentując na rzecz neutralności (4 VIII 1914 r.) Wilson mówił: „możemy lepiej pomóc przez trzymanie się z dala od wojny przez przeznaczenie naszych finansowych źródeł dla świata, naszych surowców i zasobów dla ludzkości” (*A Day of Dedication, The Essential Writings and Speeches of Woodrow Wilson*, Ney York 1965, s. 206).

zydent czuł się usprawiedliwiony pozostając w neutralności. Wzmacniało to zresztą przekonanie opinii światowej o jego mediacyjnych możliwościach.

Nie podlega dyskusji fakt, że Wilson był pacyfistą (wprawdzie nie przeszkadzało mu to domagać się w 1916 r. powiększenia armii Stanów Zjednoczonych, jednak tylko dla obrony wewnętrznej i jedynie drogą przysposobienia wojskowego obywateli), stąd też łatwiej było mu występować z propozycjami pacyfistycznymi, programami pokojowymi. Zresztą programy pokojowe, propozycje nowych układów stosunków międzynarodowych zarówno w Europie, ogarniętej pożogą wojenną, jak i w neutralnych Stanach Zjednoczonych, pojawiły się znacznie wcześniej niż uczynił to prezydent USA. Myśl o likwidacji systemu skomplikowanych aliansów, popularnego *balance of power*, tajnej dyplomacji, żywa była wśród licznych grup liberałów i organizacji pacyfistycznych, działających w różnych krajach. Wspólne też było przekonanie, że istnienie silnych armii i potężnej floty stanowi pierwszą i podstawową przyczynę konfliktów. Opowiadano się więc za redukcją zbrojeń, do minimum niezbędnego dla utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa<sup>15</sup>. Interesująca sugestia wyszła od amerykańskiej organizacji pacyfistycznej League to Enforce Peace, powstałej w 1915 r. Wiązała ona zagadnienie pokoju i rozbrojenia z istnieniem odpowiednich gwarancji i zabezpieczeń. Taką skuteczną gwarancję miała urzeczywistnić Liga, zrzeszająca wszystkie „cywilizowane” narody, zobowiązana traktatem do załatwiania wszelkich spornych spraw na drodze pokojowej. W myśl założeń programowych Liga rozporządzałaby systemem sankcji tak ekonomicznych, jak i militarnych, wykorzystywanych dla zmuszenia do ugody czy narzucenia pokoju. Wprawdzie w tym sensie owa Liga łatwo stać się mogła żandarmerią, dla której tradycyjne pojęcie suwerena zostałyby ograniczone do wielkich mocarstw, niemniej jednak wprowadzając gwarancję pokoju tworzyła formę bezpieczeństwa światowego, będąc jednocześnie jego elementem<sup>16</sup>.

Tak w generalnych zarysach przedstawiały się wizje nowego ładu międzynarodowego, głoszone w pierwszych latach wojny. Jednak początkowo brak było motoru i siły, które ożywiłyby owe idee i koncepcje. Nadzieje na urzeczywistnienie teoretycznych założeń pojawiły się w momencie, gdy niejako przewodnictwo w ruchu na rzecz *liberal peace program* objął prezydent Stanów Zjednoczonych.

<sup>15</sup> Zob. szerzej: A. Link, *Wilson the Diplomatist*, Chicago 1963, s. 92-93.

<sup>16</sup> Założenia programowe League to Enforce Peace w: *Taft Papers on League on Nations*, New York 1920, s. 1.

Poczucie bezpieczeństwa, silne na pewno wśród społeczeństwa amerykańskiego, w przypadku Europy wiązało się u Wilsona od samego początku z kwestią konieczności rozbrojenia powszechnego, dalej stworzenia nowych układów stosunków międzynarodowych, odrzucających tradycyjny *balance of power* oraz zbudowania organizacji stojącej na straży trwałego pokoju<sup>17</sup>.

Sprawa rozbrojenia, jako przesłanka i warunek utrzymania świata w pokoju, pojawiła się jeszcze w przededniu wybuchu I wojny światowej, kiedy to z misją mediacyjną udał się do Europy doradca i bliski współpracownik Wilsona — Edward M. House. Wiózł on, uzgodniony w szczegółach z prezydentem, projekt współdziałania Niemiec, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w wysiłkach na rzecz pokoju (a więc zbiorowa odpowiedzialność za bezpieczeństwo) oraz określający wielkość zbrojeń morskich! Niepowodzenie misji House'a wynikało nie tylko z faktu, że w Europie trwał już stan napięcia wojennego, ale że propozycje amerykańskie — jak trafnie określa L. Pastusiak — były po prostu naiwne: w Berlinie dla przykładu, House próbował zachęcić rząd niemiecki do redukcji zbrojeń w celu przeznaczenia większych środków na międzynarodowy program inwestycyjny<sup>18</sup>.

Kiedy w Europie toczyła się już krwawa wojna Wilson i House w spokojnych warunkach letniej rezydencji pułkownika debatowali nad amerykańskim programem pokojowym i perspektywami przyszłego ładu międzynarodowego. Głównym życzeniem prezydenta było wykorzystanie swoich wpływów dla wynegocjowania pokoju bez zwycięzców (to gwarantowało uniknięcie animozji między mocarstwami w przyszłości), dalej stworzenie organizacji międzynarodowej, służącej zabezpieczeniu pokoju. Dla pełni obrazu należy dodać, że to House przekonał prezydenta, iż luźna federacja narodów amerykańskich z wzajemnymi gwarancjami w razie agresji i mechanizmem pokojowego rozwiązywania sporów (Unia Panamerykańska) będzie mogła służyć jako model dla narodów europejskich, kiedy wreszcie zapanuje pokój. Ten plan Unii Panamerykańskiej był pod wieloma względami pierwszą przymiarką do koncepcji Ligi Narodów jako elementu wilsonskiego pojmowania bezpieczeństwa. Było bowiem oczywiste, że tylko jedno mocarstwo mogło zagwarantować pokój oraz integralność terytorialną obu Ameryk i że tym państwem są Stany Zjednoczone; można było to w przyszłości odnieść do Europy. Tym bardziej, że USA nie miały tam szczególnych interesów ekonomicznych czy terytorialnych i dlatego mogły sobie pozwolić na ową wspaniałomyślność, wzmocnioną ujmującymi hasłami, że

<sup>17</sup> Por. Levin, *op. cit.*, s. 159.

<sup>18</sup> Pastusiak, *op. cit.*, s. 76.



„ideą Stanów Zjednoczonych nie jest panowanie nad światem, lecz niesienie mu niezawodnego światła”<sup>19</sup>.

Myśl, zaproponowaną przez House'a, wypowiada prezydent już z początkiem 1916 r. proponując zrzeszenie wszystkich państw Ameryki, celem wzajemnego zagwarantowania każdemu z nich całości (integralności) i niepodległości<sup>20</sup>.

Natomiast w połowie 1916 r. przedstawia pierwszy, bardziej konkretny obraz swojego rozumienia bezpieczeństwa i przyszłego ładu. Wyraża wówczas nadzieję powiązania Stanów Zjednoczonych w powojennym, uniwersalnym związku z innymi czołowymi mocarstwami, łącznie z Niemcami, dla osiągnięcia rozbrojenia, wolności mórz, stworzenia stałych gwarancji terytorialnych i międzynarodowego arbitrażu. Myśl o bezpieczeństwie formułuje bardziej szczegółowo: „małe państwa mają równe z wielkimi prawo do poszanowania ich całości i niepodległości; świat ma prawo zabezpieczyć się przeciwko wszelkiej napaści, wszelkiemu zamachowi na prawa narodów; trzeba stworzyć powszechne zrzeszenie państw, które gwarantowałoby każdemu z nich całość i swobodne dysponowanie prawami”<sup>21</sup>.

Kilka miesięcy później, w grudniu 1916 r., w specjalnej nocie amerykańskiej, przekazanej stronom walczącym, postulował już Wilson stworzenie Ligi Narodów, opartej na „umiłowaniu pokoju”, który winien być odpowiednio zagwarantowany, zapowiadał też konieczność i gotowość Stanów Zjednoczonych do przyłączenia się do proponowanej organizacji<sup>22</sup>.

Konkretyzacja wilsonowskiej koncepcji znalazła swój wyraz podczas wystąpienia prezydenta przed Senatem Stanów Zjednoczonych w styczniu 1917 r. Wilson zarysował propozycje przyszłego ładu międzynarodowego. Przede wszystkim stwierdził, że nie ma to być kolejny system równowagi sił (*balance of power*), ale wspólnota siły (*community of power*), nie zorganizowane współzawodnictwo, lecz zorganizowany współ-

<sup>19</sup> Szerzej na temat Unii Panamerykańskiej tj. porozumienia państw kontynentu amerykańskiego, mającego na celu eliminację wojny ze stosunków pomiędzy nimi zob. Bemis, *op. cit.*, s. 194 i n.; analogie z późniejszymi propozycjami wobec Europy przedstawia K. Jankowiak, *Amerykańskie stanowisko w sprawie powojennych stosunków międzynarodowych z okresu neutralności Stanów Zjednoczonych (1914—1917)*, „Przegląd Zachodni” 1978, nr 5/6, s. 158, 173—174.

<sup>20</sup> Ch. Seymour, *The Intimate Papers of Colonel House*, Boston 1928, s. 239 (tam też Pakty Unii, zbieżne z późniejszymi propozycjami wobec Ligi Narodów, s. 216, 239—240).

<sup>21</sup> Koncepcję tę przedstawił Wilson uczestnikom konferencji, zwołanej przez League to Enforce Peace do Waszyngtonu w maju 1916 r.; *The Wilson Reader*, ed. F. Farmer, New York 1956, s. 148—153.

<sup>22</sup> Według *A Day of Dedication...*, s. 276—279.

lny pokój (*common peace*). Stąd też traktaty kończące wojnę muszą posiadać takie ustalenia, które tworzyłyby pokój trwały, pokój, który „będzie służył interesom wielu, będzie łączyć interesy wielu narodów”. Podkreślał, że same umowy nie wystarczą, by zabezpieczyć pokój. Należy zatem stworzyć siłę, która stanowiłaby gwarancję trwałości układów: „Absolutnie koniecznym będzie stworzyć siłę, która gwarantowałaby wieczną trwałość wytworzonego przez pokój stanu rzeczy” — oprócz „wiecznego pokoju” miał prezydent na uwadze instytucję międzynarodową, regulującą stosunki między państwami bez użycia siły. W celu pełnego zabezpieczenia pokoju Wilson wskazywał także na konieczność ograniczenia zbrojeń zarówno na lądzie, jak i na morzu. Jeśli pokój ma przynieść poprawę sytuacji i być trwały, to ograniczenie zbrojeń musi się dokonać w duchu faktycznych, wzajemnych ustępstw. „Bez ofiar i koncesji pokój nie jest możliwy [...] Kwestia zbrojeń, zarówno na morzu, jak i na lądzie, jest wśród tych, które z przyszłymi losami narodów i ludzkości mają najbardziej decydujący i bezpośredni związek”<sup>23</sup>.

Trudno nie dostrzec głębszych treści, tkwiących w tych wzniosłych sformułowaniach. Wspólnota siły, ale mocarstw europejskich, Stany Zjednoczone z racji swego oddalenia i pozycji i tak spełnią rolę nadrzędną. Ograniczenie zbrojeń w niczym nie oznaczało ustępstwa amerykańskiego, bowiem żyjąc w poczuciu bezpieczeństwa narodowego Amerykanie nie traktowaliby tego jako ofiary czy koncesji zagrażającej ich interesom. Niemniej jednak przemówienie styczniowe określone zostało później jako znaczące dla sformułowania koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, wyraźnie bowiem poruszało kwestię gwarancji „terytorialnej integralności”<sup>24</sup>.

W drugiej mowie inauguracyjnej z marca 1917 r. pojawił się również postulat, by zbrojenie narodów zostało ograniczone do niezbędnego minimum, zabezpieczającego spokój wewnętrzny<sup>25</sup>.

Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny w kwietniu 1917 r. nie zmieniło charakteru dążeń Wilsona i jego koncepcji nowego ładu międzynarodowego, zmianie uległa tylko pozycja, z jakiej występował

<sup>23</sup> *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, 1917, Supplement 1, The World War*, Washington 1931, s. 24—25.

<sup>24</sup> Por. Winiarski, *op. cit.*, s. 16—17; zob. też komentarz Jankowiaka, *op. cit.*, s. 164.

<sup>25</sup> Tekst Orędzia Inauguracyjnego w: *A Day of Dedication...*, s. 299; Propozycja ta miała przy tym postać formuły, w której uwzględniona została zależność pomiędzy stanem a przeznaczeniem sił zbrojnych i która mogła stanowić ogólną wytyczną postępowania, w zakresie rozbrownienia. Formuła ta mówiła bowiem wyraźnie, że kryterium zmniejszenia sił zbrojnych, powinno stanowić ich przeznaczenie (bezpieczeństwo wewnętrzne). Tym samym Wilson dążył do eliminacji roli sił zbrojnych jako czynnika międzynarodowego.

prezydent USA. Podczas gdy przedtem Wilson godził interes państwowy i nakazy moralne z neutralnością, tak obecnie znalazł tę zgodność w przystąpieniu do wojny po stronie W. Brytanii, Francji i Rosji. Rezolucja o stanie wojny umotywowana została przez rząd amerykański charakterystyczną dla Wilsona sentencją, że „sprawiedliwość jest cenniejsza od pokoju”<sup>26</sup>. Przystępując do wojny, Ameryka musiała wprawdzie zrezygnować ze swej roli mediatora, co stanowiło niejako podstawę wilsonowskiej koncepcji, jednakże dalej zapowiadała „ratowanie świata dla demokracji”, zachowując formalnie margines bezstronności. W tym celu Wilson określał USA jako państwo *associate* (stowarzyszone) wobec innych *allied* (sprzymierzonych). Natomiast w swoim „war adress” z 6 IV 1917 r. Wilson podkreślał amerykańską „bezinteresowność” w wojnie. Deklamował, że celem udziału Stanów Zjednoczonych w konflikcie jest zniszczenie władzy autokratycznej, walka o ostateczny pokój, a w perspektywie stworzenie organizacji międzynarodowej, działającej na rzecz utrzymania pokoju<sup>27</sup>.

Nie wnikając w prawdziwość wilsonowskiego zapewnienia o „bezinteresowności” i „bezstronności” w konflikcie, które zresztą od samego początku było sceptycznie oceniane przez sojuszników, przyznać należy, że od kwietnia 1917 r. działania amerykańskie wokół programu pokojowego uległy nasileniu. Coraz bardziej nagląca stawała się potrzeba przedstawienia całościowej koncepcji pokoju i przyszłego ładu międzynarodowego. Tym bardziej, że także z innych stron odzywały się propozycje pokojowe<sup>28</sup>. Od listopada 1917 r. w Rosji brzmiały nowe, konkurencyjne hasła wzywające strony walczące do zakończenia wojny i zawarcia pokoju bez odszkodowań. Dotychczas Wilsonowi wydawało się, że to on przyniesie pokój i stworzy zasady „nowego świata”, opartego na poczuciu bezpieczeństwa. Teraz mógł stać się jednym z wielu.

Kierując się takimi przesłankami, wyposażony w obszerne memorandum, przygotowane przez specjalny zespół doradców (*The Inquiry*), zaprezentował Wilson w orędziu do amerykańskiego Kongresu (8 I 1918 r.)

<sup>26</sup> Wiadomo, że na decyzji tej zaważyło m. in. podjęcie przez Niemcy totalnej wojny podwodnej. Wiele słuszności zawierają także opinie, głoszące, iż Stany Zjednoczone przyspieszyły swój udział w wojnie wskutek lutowej rewolucji w Rosji. USA nie chciały, aby rewolucja rosyjska stała się jedynym ośrodkiem przyciągania dla reformatorskich i postępowych sił w Europie; por. Mayer, *op. cit.*, s. 286.

<sup>27</sup> *A Day of Dedication...*, s. 299; por. *Woodrow Wilson and World of Today*, Univ. of Pennsylvania Press, 1957, s. 47 i n.

<sup>28</sup> Przykładowo Papież Benedykt XV wystosował w sierpniu 1917 r. apel do stron walczących, nawołujący do ewakuacji z zajętych terytoriów, wzajemnych reparacji, rozwiązania spornych kwestii terytorialnych w zgodzie z oczekiwaniem zainteresowanych stron.

swoje słynne 14 punktów — będące określeniem pokoju, a jednocześnie zarysowaniem struktury przyszłych stosunków międzynarodowych i ładu powszechnego — w takim kontekście ujęta została wilsonowska koncepcja bezpieczeństwa. Dla nas istotnych jest pięć pierwszych punktów oraz punkt czternasty, stanowiące deklarację zasad prawidłowych (w pojęciu amerykańskim) stosunków międzynarodowych. Zapowiadały one otwartą dyplomację zamiast zawierania tajnych traktatów, wolność mórza, zniesienie, na ile jest to możliwe, barier ekonomicznych w życiu międzynarodowym, sprawiedliwość w rozstrzygnięciu wszelkich pretensji kolonialnych, redukcję zbrojeń. Punkt 14 żądał utworzenia powszechnego zrzeszenia państw „celem dania wszystkim państwom, wielkim i małym gwarancji całości i niepodległości” — funkcję tę spełnić miała Liga Narodów<sup>29</sup>.

Dla ludów unęczonych wojną wielce pociągająca była zapowiedź zredukowania do minimum, „koniecznego dla bezpieczeństwa wewnętrznego”, zbrojeń każdego państwa. Siły zbrojne państw — w myśl dążeń Wilsona — miały utracić swą dotychczasową rolę czynnika międzynarodowego i przyjąć funkcję quasi policyjną.

Różnorodność zaprezentowanych w 14 punktach spraw i kwestii, wypuklała w całej pełni integralny i globalny charakter amerykańskich propozycji, choć z drugiej strony nie zawierał ów program rewelacji, niemożliwych do oczekiwania, biorąc pod uwagę wcześniejsze wypowiedzi nie tylko amerykańskiego prezydenta<sup>30</sup>. Przedstawione propozycje stanowiły więc w dużej mierze repetycję poprzednich luźnych i okazjonalnych sformułowań różnych polityków. Niemniej jednak była to na pewno wizja nowego porządku światowego, opierającego się na rozbrojeniu, wolnym handlu, gwarancjach stwarzanych przez Ligę Narodów. Było to też sformułowanie tezy o bezpieczeństwie zbiorowym, w którym groźby wojny będzie można uniknąć drogą wspólnych akcji podjętych przez narody. 14 punktów wywołało poruszenie w świecie, głównie dlatego, że zostało sformułowane przez Wilsona, za którego elokwencją kryła się nie tylko potęga Ameryki, ale również jej „bezinteresowność”.

Z dzisiejszego punktu widzenia dostrzec można w 14 punktach Wilsona także inne elementy i pierwiastki, które wówczas ginęły w bogatej retoryce. Spełniały one żywe, mocarstwowe dążenia Ameryki, leżące u podstaw już wcześniej formułowanych projektów pokojowych.

<sup>29</sup> Polskie tłumaczenie 14 punktów Wilsona w: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wyd. L. Gelberg, t. II, Warszawa 1958, s. 12 i n.

<sup>30</sup> Zbliżone propozycje przedstawione przez państwa Ententy opisuje Bendiner, *op. cit.*, s. 58—59.

Przed wszystkim 14 punktów tworzyło zasady przyszłego pokoju, niezbędnego dla utwierdzenia pozycji amerykańskiej w świecie. Liga Narodów, zapobiegająca agresji, była czynnikiem systemu zbiorowego bezpieczeństwa, w którym kluczowa rola należałaby do Stanów Zjednoczonych.

Pokojowy program, zaprezentowany w 14 punktach został następnie uzupełniony i wzbogacony wraz z opublikowaniem w 1918 r. tzw. „czterech zasad”, „czterech celów dodatkowych” oraz „pięciu szczegółów”<sup>31</sup>. Wszystkie te programy ponownie wyłożyły fundamentalną ideę Wilsona, że każdy paragraf układu, przyjętego po zakończeniu wojny, musi być oparty na kryterium sprawiedliwości. W *Four Additional Points* prezydent zapowiadał rozwiązywanie wszelkich problemów terytorialnych, ekonomicznych i politycznych drogą wolnej akceptacji tego rozwiązania przez zainteresowane społeczeństwo, a nie na zasadzie interesów partykularnych; utworzenie organizacji pokojowej, która zabezpieczałaby sprawiedliwość i pokój dla wszystkich wolnych narodów. Kwestia charakteru Ligi Narodów powtórzona została w *Five Points*, gdzie Wilson podkreślał konieczność zachowania neutralnego charakteru tej organizacji, bez jakichkolwiek tajnych umów oraz związków gospodarczych i politycznych w jej ramach. Przedstawiony również w 1918 r. projekt uzupełniał, radykalny ale mało jasny w gruncie rzeczy, program rozbrojeniowy proponowany w 14 punktach. Zapowiadał stworzenie gwarancji bezpieczeństwa zewnętrznego państw za pomocą połączonych sił zbrojnych członków Ligi Narodów oraz z drugiej strony zakładał, że dzięki tej gwarancji bezpieczeństwa — w myśl założeń Wilsona — państwa zdadzą sobie sprawę z możliwości rozbrojeniowych armii narodowych pod kontrolą komisji międzynarodowych lub specjalnych attachés wojskowych<sup>32</sup>.

Zaproponowany przez amerykańskiego prezydenta program miał stanowić w pierwszym rzędzie podstawę dla ustanowienia pokoju. Miał to być pokój wieczny, wyrosły nie na sojuszu zwycięzców, ale zbudowany na organizacji międzynarodowej, oparty na „honorze, uczciwości i prawie”<sup>33</sup>.

Po listopadowej kapitulacji państw centralnych (zawieszenie broni odbyło się na warunkach zbliżonych do deklaracji 14 punktowej i zasad dodatkowych), dla Wilsona rozpoczął się szczytowy okres działalności. Zwołana na styczeń 1919 r. pokojowa konferencja w Wersalu za podstawę swoich prac przyjęła 14 punktów. Potwierdziło to nową

<sup>31</sup> Teksty w: *A Day of Dedication...*, *passim*; por. też Notter, *op. cit.*, s. 679.

<sup>32</sup> Zob. Warszawski, *op. cit.*, s. 109—110.

<sup>33</sup> Por. Woodrow Wilson and *The World...*, s. 54; także Bendiner, *op. cit.*, s. 25—26.

pozycję Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i uczyniło ich prezydenta centralną postacią w Wersalu<sup>34</sup>. Wydawało się Wilsonowi, że będzie mógł kształtować nowy układ stosunków międzynarodowych, nowy ład powojenny w myśl swoich założeń. Nie przypuszczał zapewne, że jego idee załamią się pod wpływem ambicji innych mocarstw oraz realiów życia międzynarodowego.

Po raz ostatni, przed przystąpieniem do obrad wersalskich, rozwinął Wilson swoją "wizję przyszłości, płynąc do Europy, na specjalnie zwołanej konferencji „pokładowej”. Skonkretyzował przy okazji swój obraz Ligi Narodów: „Na mocy porozumienia ustanowi się Ligę Narodów, która wprawi Nowy Świat w ruch, ale nie stworzy mu programu. Doświadczenie pokieruje późniejszym działaniem. Wytyczy się granice, ale można będzie je później skorygować, gdyby zostały popełnione jakieś niesprawiedliwości”. Idealistyczne pojmowanie kwestii, tak wyrażone w tym wystąpieniu, wzmocnił stwierdzeniem, że taką rolę, jaką doktryna Monroe'go odegrała dla Półkuli Zachodniej, Liga Narodów spełni wobec reszty świata. W przekonaniu Wilsona dyscyplinę w przyszłym porządku światowym utrzyma się nie działaniem militarnym, ale za pomocą bojkotu, przecięcia handlu, zerwania stosunków. „Żadnemu narodowi nie można pozwolić zostać przestępcą, bezkarnie spiskującym przeciwko sąsiadom lub światu” — stwierdzał, posługując się językiem misjonarzy, Wilson<sup>35</sup>.

Pierwszą kwestią, której rozstrzygnięcie w Wersalu wykazało niedoskonałość wilsonowskiego programu pokojowego była sprawa opracowania planu i metod zabezpieczenia Francji przed agresją niemiecką. Rozwiązanie sporu francusko-niemieckiego stanowiło bowiem jeden z głównych czynników utrzymania pokoju w przyszłości — element tworzącego się poczucia bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Dla Francji, której terytorium w ciągu niespełna półwieku stało się dwa razy terenem niemieckiej agresji, osłabienie gospodarczej, wojskowej i politycznej potęgi wschodniego sąsiada było naczelnym zadaniem na przyszłość. Wilson, uznając francuskie obawy i przesłanki, jako gwarancję bezpieczeństwa Francji widział przede wszystkim Ligę Narodów. Uważał też, że stabilizacja europejska zależy od pogodzenia bezpieczeństwa Francji z gospodarczym i politycznym odrodzeniem Niemiec na zasa-

<sup>34</sup> Zob. szerzej H. Nicolson, *Peacemaking 1919*, London 1933, s. 53; A. Link (*Wilson the Diplomatist...*, s. 116), stwierdza, że prezydent amerykański uzyskał wówczas możliwości na jakie czekał od 1915 r., kiedy to zaangażował się w tworzenie nowego ładu międzynarodowego.

<sup>35</sup> Według notatek I. Bowmana w: R. S. Baker, *Woodrow Wilson and World Settlement*, New York 1922, t. I, s. 113.

dach demokracji wewnętrznej<sup>36</sup>. Dlatego też jedną z naczelných tendencji Wilsona w zakresie polityki wobec Niemiec była chęć włączenia zreformowanych Niemiec (*reintegration*) do nowej społeczności liberalnych państw. Miało to z jednej strony służyć stworzeniu nowego porządku światowego (*new liberal order*), z drugiej obronie przed rozprzeźrzeniem się bolszewizmu. Także Lloyd George uważał, że pokój zawarty na zbyt ciężkich warunkach to niebezpieczeństwo eskalacji rewolucji na terytorium niemieckie oraz zachwianie tradycyjnego *balance of power*, przez wzrost pozycji Francji. Ostatecznie więc Clemenceau zgodził się na kompromis (wymuszony przez Wilsona groźbą opuszczenia konferencji), który wprawdzie był bliski koncepcji amerykańskiej, ale stanowił też odstępstwo od niektórych jej zasad. Francja uzyskała bowiem zapewnienie, że W. Brytania i USA podpiszą oddzielne traktaty, gwarantujące pomoc amerykańską i brytyjską w przypadku niesprowokowanej, niemieckiej agresji<sup>37</sup>. A udzielenie specjalnych gwarancji dla granic Francji stanowiło sprzeczność z zasadą zbiorowego bezpieczeństwa — propagowaną przez Wilsona. W tym więc punkcie nastąpiło ostre starcie dwóch koncepcji pojmowania bezpieczeństwa: amerykańskiego — ujmującego tę kwestię w sposób globalny, zbiorowy oraz francuskiego (dokładniej europejskiego) — sprowadzającego sprawę do zabezpieczenia swoich własnych granic i terytoriów.

Potrzeba „narodowego” ujmowania kwestii bezpieczeństwa pojawiła się także u samego Wilsona w kontekście problematyki dalekowschodniej. Japońska aneksja Szantungu była nie tylko sprzeczna z wzniosłymi hasłami Wilsona odrzucającymi aneksję, z propagowanym prawem narodów do samostanowienia, wzrost pozycji japońskiej działał bowiem silnie na amerykańskie interesy w Azji. Z tego głównie względu prezydent Stanów Zjednoczonych tak ostro występował przeciwko dążeniom Japonii na Dalekim Wschodzie<sup>38</sup>.

Kolejna sprzeczność w doktrynie Wilsona istniała pomiędzy jego dążeniem do stworzenia liberalnej struktury społeczno-politycznej w Niemczech i polityką reintegracji a wspieraniem dążeń niepodległościowych narodów Europy środkowowschodniej (prawo do samostanowienia). Decyzje wersalskie w tej kwestii, nawet w swym ostatecznym brzmieniu nie zaspokajały ani Francji, ani Polski, ani Czech, powodując też

<sup>36</sup> Zob. Leffler, *op. cit.*, s. 15.

<sup>37</sup> Z tej m. in. przyczyny Senat Stanów Zjednoczonych odrzucił później uznanie Traktatu Wersalskiego, tak bardzo odbiegającego — jak pisze S. F. Bemis (*A Short History of American Foreign Policy and Diplomacy*, New York 1959, s. 423) — od historycznej rady G. Waszyngtona przeciwko *permanent alliance* oraz całkowicie zrywającego z tradycyjną polityką izolacjonizmu.

<sup>38</sup> Por. Osgood, *op. cit.*, s. 261; także Tillman, *op. cit.*, s. 98 i n.

„wprost nieproporcjonalnie duże rozdrażnienie Niemiec”<sup>39</sup>. Stały się też w przyszłości zarzewiem nowych konfliktów.

Wielokrotnie formułowane przez Wilsona zasady przyszłego pokoju i ładu międzynarodowego oraz dążenia rozbrojeniowe, mające w generalnym rozrachunku stworzyć system światowego bezpieczeństwa, znalazły klarowny wyraz w organizacji międzynarodowej, utworzonej podczas konferencji wersalskiej. Stworzenie Ligi Narodów stanowiło stały punkt amerykańskiego programu pokojowego, jako jego główna gwarancja. W zamierzeniu Wilsona „związek narodów” miał oferować nowy liberalny porządek w polityce światowej, koncepcja o powszechnym współdziałaniu mocarstw (*concert of power*) zastąpiłaby stary *balance of power*. Choć idea Ligi Narodów nie zrodziła się u Wilsona, to jednak prezydent amerykański był jej faktycznym fundatorem, eksponując przy każdej okazji jej znaczenie i nieodzowność powołania nowego czynnika, gwarantującego bezpieczeństwo powszechne. Dlatego też Wilson silnie optował za tym, aby Pakt Ligi Narodów stał się integralną częścią traktatu wersalskiego. Rozumiał, że szanse powstania Ligi Narodów są znacznie większe, jeżeli jej Konstytucja będzie połączona z traktatem wersalskim, którego ratyfikacji zarówno w państwach europejskich, jak i USA, był pewny (warunek nieodzowny wprowadzenia ustaleń traktatowych w życie)<sup>40</sup>.

Pakt Ligi Narodów — opracowywany, wielokrotnie dyskutowany i przekształcany podczas konferencji wersalskiej — skupił jednak w sobie liczne idee i myśli Wilsona, określające jego pojmowanie bezpieczeństwa światowego. Idea bezpieczeństwa zawarta została w preambule Paktu, w stwierdzeniu o nałożeniu na narody obowiązku solidarności „dla ich pokoju i bezpieczeństwa”<sup>41</sup>. Można pokusić się o stwierdzenie, że problem bezpieczeństwa zbiorowego (zagwarantowane odpowiednio nieetykalność terytorialna i niepodległość państw — członków Ligi), stał się jednym z kluczowych punktów Paktu, o którego sformułowanie Wilson stoczył ostrą batalię. Kwestia ta pojawiła się bowiem już wcześniej. Warto wspomnieć, że pierwszy zarys organizacji Ligi, opracowany na zlecenie władz brytyjskich, przez komisję Phillimore'a (marzec 1918 r.), nie zadowolili Wilsona, gdyż sprawę gwarancji — jego zdaniem — ujmował w sposób niewystarczający<sup>42</sup>. Dlatego nowy szkic, opracowany przez House'a, zawierał punkt mówiący o wzajemnej gwarancji niety-

<sup>39</sup> Zob. J. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski*, Wrocław 1980, s. 30.

<sup>40</sup> Por. szerzej: Tillman, *op. cit.*, s. 280 i n.

<sup>41</sup> Tekst Paktu Ligi Narodów zawarty w: *Taft Papers on League on Nations...*, s. 4—28.

<sup>42</sup> Por. Winiarski, *op. cit.*, s. 18.



kalności terytorialnej i niepodległości państw, należących do Ligi Narodów. W (przerobionym przez Wilsona szkicu (lipiec 1918 r.) art. III, odnoszący się do tej kwestii brzmiał: „Układające się mocarstwa łączą się celem zagwarantowania sobie nawzajem niezależności politycznej i całości terytorium”. W tym miejscu prezydent wprowadzał istotne zastrzeżenie, umożliwiające w wyszczególnionych sytuacjach odstępstwo od zasady nienaruszalności terytorialnej (np. z powodu zmiany stosunków i dążeń narodowych, oczywiściej korzyści zainteresowanych społeczności etc...)<sup>43</sup>. W kolejnym swoim projekcie, przedstawionym już w okresie trwania konferencji wersalskiej (styczeń 1919 r.) ograniczał gwarancje do wypadków napaści z zewnątrz, zastrzegając jednak możliwość zmian terytorialnych, gdyby granice jakiegoś państwa nie odpowiadały już warunkom<sup>44</sup>. Ostatecznie jednak konferencji pokojowej przedłożony został projekt kompromisowy, w którym delegacja amerykańska zrzekła się idei narzucenia w sposób pokojowy zmian terytorialnych, zaś przedstawiciele W. Brytanii godzili się na niesienie czynnej pomocy napadniętym członkom Ligi, co miało zasadnicze znaczenie dla Wilsona. Przyjęta na konferencji zasada bezpieczeństwa zbiorowego znalazła swój wyraz w art. 10 Paktu Ligi (uważanym za fundament całej organizacji), który mówił o respektowaniu i ochronie integralności terytorialnej i niepodległości członków Ligi. Zastrzegał także, że w przypadku zagrożenia Rada (Ligi) podejmie środki, aby wypełnić przyjęte zobowiązania<sup>45</sup>.

Postanowienia art. 10, gwarantujące członkom Ligi wzajemną pomoc na wypadek napaści z zewnątrz, stanowiły punkt ciężkości systemu bezpieczeństwa. Sankcje wobec państwa łamiącego Pakt, naruszającego normy współżycia między narodami określał z kolei art. 16, który z tego względu należy również uznać za element kształtowanego bezpieczeństwa zbiorowego. Pakt Ligi w art. 16 rozróżniał dwie kategorie sankcji: pierwsza to utrata członkostwa Ligi; druga to sankcje we właściwym rozumieniu tego słowa: ekonomiczne, wojskowe. Tak więc był to jedyny artykuł w Pakcie posiadający charakter wykonawczy. W efekcie postanowienia art. 10 i 16 powodowały, że w Pakcie uzewnętrzniło się największe marzenie Wilsona — celem Ligi stało się nie tylko dążenie do pokoju, ale także efektywne jego zabezpieczenie.

Także w Pakcie Ligi znalazł sformułowanie plan rozbrojenia, będącego w przekonaniu Wilsona kluczem do pokoju i bezpieczeństwa w przyszłości. Określono wytyczne do zadań Ligi w dziedzinie związa-

<sup>43</sup> *A Day of Dedication...*, s. 354; Woodrow Wilson, *Kształtowanie losów świata*, Warszawa 1924, t. I, s. 211—213.

<sup>44</sup> Winiarski, *op. cit.*, s. 20—21.

<sup>45</sup> Tamże ciekawy komentarz do art. 10 Paktu (s. 23—64).

nej z ograniczeniem, redukcją, kontrolą sił zbrojnych i materiałów wojennych. Należy jednak podkreślić, że podstawę tekstu o redukcji zbrojeń stanowiły nie tyle projekty Wilsona co plany Phillimore'a, francuski projekt rządowy, plany gen. Blissa, gen. Smutsa i płk. House'a. W pewnym momencie wersalskiej dyskusji projekt Wilsona zszedł nawet na plan dalszy\* — zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Pod względem merytorycznym dlatego, że na konferencji ujawniła się tendencja państw Ententy do wyraźnego odchodzenia od 14 punktów, które głosiły powszechne rozbrojenie nie tylko państw pokonanych, ale także sprzymierzonych. Natomiast zwycięskie mocarstwa europejskie plan demilitaryzacji postanowiły rozpocząć od państw centralnych, a rozbrojenie powszechne odłożyć na przyszłość. Na tym tle główną walka toczyła się między Wilsonem a Clemenceau. Prezydent USA dążył do rozbrojenia powszechnego; klauzule wojskowe, zmniejszające armię niemiecką miały być tylko środkiem dla ułatwienia ogólnej pacyfikacji. Utrzymywał, że siła zbrojna może być stosowana jedynie w ostatecznym wypadku, gdyby środki polityczne (moralna siła świata) okazały się niewystarczające<sup>46</sup>. Clemenceau uważał osłabienie wojsk państw centralnych za konieczne dla bezpieczeństwa Francji, natomiast o rozbrojeniu państw Ententy na razie nie myślał. Narody mogą złożyć broń tylko wówczas — twierdzono we Francji — gdy osiągną pewność, że wojna nie wchodzi w grę<sup>47</sup>. Był to więc kolejny przykład różnego rozumienia bezpieczeństwa i związanej z tym możliwości rozbrojenia bez zagrożenia dla własnych interesów, występującego w USA i Francji (Europie).

W efekcie w Traktacie Wersalskim, mającym charakter pierwotny wobec Paktu Ligi, dokonano podziału w zakresie rozbrojenia. Narzucono je tylko Niemcom i ich sojusznikom, którzy zostali zobligowani do natychmiastowego zastosowania wilsonowskiej zasady ograniczenia zbrojeń do poziomu minimum, niezbędnego dla utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego. Wyrażenie myśli Wilsona znalazło się we wstępie do cz. V Traktatu Wersalskiego („Klauzule wojskowe, morskie, powietrzne”) w sformułowaniu: „Aby umożliwić przygotowanie ogólnego ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów, Niemcy zobowiązują się ściśle przestrzegać następujących klauzul wojskowych, morskich i powietrznych”<sup>48</sup>. W ten sposób zaznaczono, że rozbrojenie państw centralnych ma stanowić przygotowanie i wstęp do powszechnego rozbrojenia w świe-

<sup>46</sup> Szerzej: Link, *Wilson the Diplomatist...*, s. 118; także Warszawski, *op. cit.*, s. 117.

<sup>47</sup> Por. Nicolson, *op. cit.*, s. 207.

<sup>48</sup> Według: Warszawski, *op. cit.*, s. 109—110.

cie. Proces ten miała nadzorować Liga Narodów, której Pakt zawierał również ustalenia w dziedzinie rozbrojenia. Rada Ligi, zgodnie z art. 8, uwzględniając specyficzne warunki każdego państwa, miała opracować plany zmniejszające zbrojenia narodowe, nałożono na nią również obowiązek przeciwdziałania prywatnej produkcji broni. Natomiast na mocy art. 9 powołano specjalną Komisję, która miała przedkładać Radzie opinie w kwestiach wojskowych, morskich i lotniczych. W generalnym rozrachunku artykuły dotyczące rozbrojenia były w swej treści mało precyzyjne i enigmatyczne. Zakładając szczerę dążenie ogółu państw do rozbrojenia, jako aktu ich dobrej woli, były utrzymane raczej w duchu wilsonowskiego idealizmu. Choć np. Wilson ostro protestował przeciwko postanowieniu, przyjętemu w art. 8, które zobowiązywało członków Ligi do wzajemnego informowania się w sprawach dotyczących zbrojeń, a jeszcze silniej przeciwko propozycji powołania specjalnej komisji, sprawdzającej prawdziwość tych informacji<sup>49</sup>. W sumie więc ustalenia Paktu Ligi Narodów nie przyniosły rozwiązania główniejszej kwestii wilsonowskiego programu bezpieczeństwa — powszechnego rozbrojenia, choć zapowiedź działania Ligi w tym kierunku należy uznać za znaczącą.

Z pewnością też stworzony w Wersalu porządek światowy nie odpowiadał w całej pełni wilsonowskiej koncepcji bezpieczeństwa i ładu międzynarodowego. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jako jedną z nich należy wymienić ową specyfikę pojmowania bezpieczeństwa przez prezydenta USA, nazbyt opierającego się na amerykańskich realiach. Drugą był wielce skomplikowany charakter stosunków w Europie, nie odpowiadający wilsonowskim koncepcjom i zasadom działania. Poza tym sprzeczność w myśli politycznej Wilsona, usiłująca godzić „idealizm z mocarstwowymi interesami swego kraju, uzewnętrzniła się wyraźnie w momencie urzeczywistniania jego wizji w Wersalu.

Niemniej jednak zawarte w preambule Paktu Ligi Narodów sformułowanie bezpieczeństwa zbiorowego, rozwinięte, może nie całkiem doskonale, w art. 10 i 16, weszło na stałe do terminologii międzynarodowych stosunków, tworząc podstawę współczesnego pojmowania i realizowania tej koncepcji.

Institut Zachodni  
w Poznaniu

---

<sup>49</sup> Wilson wskazał na niezgodność tak daleko posuniętej kontroli ze strony czynnika międzynarodowego z konstytucją USA. Poza tym podważałoby to nadrzędną pozycję (de facto) Stanów Zjednoczonych, jakiej życzył on sobie dla Ameryki.

*Jadwiga Kiwerska*

## WILSON'S CONCEPT OF SECURITY AND DISARMAMENT

The problem of security and disarmament received a great deal of attention in W. Wilson's political concepts. It was, first of all, a result of requirements posed by the First World War as well as needs and considerations of the United States wishing to participate actively in the international political events. The character of Wilson's concepts was strongly affected by personality and aspirations of 28th president of the United States.

The first formulations describing Wilson's perception of security appeared in 1916, and in the following period they were concretized and developed. They roughly boiled down to a principle of co-operation of big powers aimed at achieving lasting peace, which was to be secured by a special international organization. The security issue was linked by W. Wilson with plans of common disarmament and creation of permanent territorial guarantees.

The structure of future international relations and of the common universal order in Wilson's approach was fully outlined by his famous 14 points speaking about reduction of armaments to an indispensable minimum, introduction of „open diplomacy“, removal of economic barriers, freedom of seas and creation of the League of Nations as the main guarantor of peace. W. Wilson's vision and concepts were to be realized during Versailles debate for which his 14 points provided a starting point. However, divergence of interests of big powers and European realities often time irreconcilable with Wilson's aspirations caused that the treaty of Versailles was accomplishing American objectives only to an insignificant degree. And although there was established „universal alliance of nations“ securing peace, the attempts at achieving global disarmament proved to be a failure. France forced out signing of guarantee pacts incompatible with the collective security concept.